

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
DO GEN. SZEPTYCKIEGO
z 15 maja 1919 r.

Kochany Generalu!

Wierzę, dopiero domieriałem się, że dopiero z
ponownym powołaniem ^{do} Trzaski, wydana i dalej 8 me.
je ugnębia gdzie i posiada pewny Kommissary,
Telegraficzny i Telefoniczny i nie doszło waz
Pauz. Nysyban mje listowni, chei spieniu. To
kilkunaj seneru zyczenia Nysybanego nastepuq w naj
bliszym roku. Temu przyjezniej mi jest ja pasadzi,
ze se one swiadcze z roznymi i pomyslnoscia kra
ji, do ktorego Tak gorzko jestem owchoci przyis-
zany.

N sprawa litenskich nie zasze dotad nicstety
zadne zesadnicza zmiana. Paderentk. myniosc
wiadomosc, ze zadne aneksjonistyczne plany i zamia-
ny mi znajda poparcie u cietety i tylk kancu-
nis wplywy. Amiane regimei rosyjskiego, ktore
to wplywy, z powodu postunania si ugnieit kot-
czak, kancuicy si w ostadnich cesaral basole
mydatni. Wobec tego sudej mycofija i z sejs-
tego Wasoniska i postotani jedyni platform,
ktora w trzej okami datem, platforma rozstrzygnicie.

Ustanowienie postanowienie samej ludności: Repro-
nadeszłoby i do tego, i do końca, do poro-
wienia i z listami podobnie ktoś od nas, jako
jeszcze dołączony napisany chełbny, by jednak Tam
mój. Małkiewicz, który posiada odpowiedni stosunek
osobiste swoje listami i depozycje Tadeusza
inny do - zaliczani od wartości sprawy - zorganiz-
kacja dobytek stosunki z listami lub dowo-
dzicami samego wyśko. Nowe słowami w tym
kierunku nie ma, gdzie niestety przedawcy
zależy to w tym, czy Niemcy będą podpisali
półki i utopis z listy, czy też nie. Z Biadom-
kami stosunki układać się muszą lepiej i zgod-
nie i przypuszczam, że w. Oskotowski, da się
w obecnej chwili zrobić z nami prami wyzka,
czego się chce, a przedawcy spodziewa
półki oświadczenie za ^{Tarabieja z} Polaka prami imperi-
luzoni rosyjskiemu z jednej strony, z drugiej pre-
cis Tendencjom, dyktanym z końca, wyzka
Te warunki są same wiście zmuszają nas do tego,
aby uchwycić naszym dekadancjom w stosunku
do ludności wyzka prami sensowne zupnia

do nich i wybitnego humanitarysty. Dlatego
Tei Klady bardzo silny nacisk na: a) wojny
Zagłady cywilnego (ni) wojkowego Kraju Tak, aby
możliwie wiele zatknięci ludności miejscowej było
odbywać się drugą cywilną (ni) wojkową. W Tei
sprawie udało się pozornie okupacji wojkowej
i powoli opierania się w radzie Kraju zdymni na
Caguetach; b) wojny i opierania się w polity-
cznym kierunku Kraju, nawet z tego punktu widzenia;
sprawy w Wilnie i Grodnie, dawne już i w istocie
centrał iście Krajowego. Popieraniu Teo wojny
i unikaniu zbyt jaskrawej represji powiano być
miejscowa kary i dłażan, gdzie chociażby, aby
przy pierwszym zatknięciu Kresów obcy przy-
było z iście Teo Kraju było Kani' jiskrem, i
pod Kanyu zagładą myślnie wcale z ur-
malnego Kani i odesuna smolewcy i Kresów
wyprowadania się. Sądzę zaś, że Tei sposób po-
zyskania wolei bardzo wybitnej licencji cha-
rakteru miejscowej ludności i wykośnanej przez
nich Kresów i de Kresów Kresów wcale
ni z zewnątrz (ni) Kresów. Po zaimy, w obre-

pięcunastu ani. Do wyjazdu ani do polityki prze-
stanoj.

Wobec tego wytykano bardzo Panu prasa o stano-
wieniu ukroścanie państwa i: myślnego, do któ-
rego każde wyzka jest skłonne, specjalnie zaś w sto-
wieniu i wychowaniu wielkiej armii dającej zabroń
i zaniechanie zaskarżenie i chęć państwa uścisnąć
organizację, że zmoczą Pan unaz, na jej wyzka Tar-
cie powieszą komando Gódnia a cywilnym zangdem.
Mi będy mógł powołać na to, aby w Gódnia ^{wyższe} wyko-
mytych do Territorus przesłankę zegrzany fortety i
woli, dla Gódnia i okolicy jakiej prano wyzka
z państwem nad ludności wyzka organizację for-
Tecznych. Drugo także prano jest kwarty zinde-
nery. Wtenciu w tym celu, aby zindekować, orga-
nizację i: ludności, był zbrodniczy cel.
piednis do wyzka polityczny, i: wyzka do kraju,
postawicem na celu jej ludzi, którzy ani dają większe
gwarancje, niż to było dotychczas, że lenie niedas
przećmi będą w tymczasem w całej w zegrzosa

do swoich przedzielników, nie odmaga o to, iż ma
zawala pretensję do odgraniczenia woli niepodległości,
i wyłączenia wszelkich tam, gdzie wchodzi i stanki
pomini. Cechy wreszcie tego wreszcie dzielano,
kompromisów, wojny, odrębności i postępowania
ppow. Krauskiego i jego bandy, słownej i typiki
i ochraniający danyj wyjątki i to wreszcie w
Wilnie. Roszary, iż mogą być używane oraz ze
swoimi dziełami metodami gdzieś w innych krajach,
do wyznaczenia sobie stanowiska państwa i Teren-
go elementu i wiedzy, gdzie p. Krauska wyłazi
wreszcie i wyprzedzenia organów, oraz niepodległości,
niepodległości, zaprawa wreszcie, wydziału ppor.
kładać o niego wyznie i doprowadzić prowadzono
faktycznym melioracjami Państwa, Państwa Generalnego,
do arendomianic oficerów czy też żołdaków, który
nie mieli trójcio podobnie, i w ogólnie takim
Państwie. Państwa Generalnego, upadku ppor. Kra-
uskiego, iż przed tem nie było w tym i w jego dzie-
łach i przedobnymi faktami będącymi ujętymi
arendomianic w jego wreszcie i wyprzedzenia białostki

2 wojaka. P. Krasinski nie ma mi i w Krakowie
nie ma siadarnosci ani jasnoscim barz w
dwan. Dwie Panu poniedzieli, ze ze swym
mi sprytem i skoncascia do prowadzani puz-
czono jui w Wlkie puz bealy Krasuckiego
pogodki o Ten, ze Nij. Krasucki jui jwani
bolniewickim i to moini si o estoniaku, ktory
kiedy w swoim zyciu mi byl uwasz dalekim
sympatyciam jui ewolucji i swiadczenia socja-
listycznego. Z fronda sandowicki, i opielanki,
Nim Tya szeg wbi w cady Polci, prowadzi
polidym uwalenia, at uszga, na Tulu skou-
rzy, a tytoly mi barzo przyto, gdyby i tego
Wacini jwani musiel robu swie zengrean'e
Had z Wersony i mi uial dwidaczenie repur-
ci u Panu.

Dygnia piewna promi w cefoski szwari u obecn
na froni. Za parz dni wyjedra na front kanda
dygnia. Wola tego pranduprobni itani. De Pan
supelni realni Kwentya Lawski - Raja, to pre-
cui mi uwasz dypuciu, asily, qy beru zebn-
na na froni ^{pod lica} Cade zmyr, Komenderant mi
mi dawt dygnia at dcdatkom jenne general.

Man saimas evohi natepuzque abetmiani. Py
formuamni To natepuzel 2 dny, a si joi
puzpuzomni, eba di kandy jady mil gas. Mo.
Koyekimni. NTei spivob supedni natepuzel badi,
gy kenda zastap. Paia py dpy. liden. Acobmity.
Nvni o natepuzomni, vponidi Paia, co to Tazo
plani i a di osvly gas. MoKoyekimo.

W obacnej vykazani vojenskej gornje vol mullimni
kavetyamni spvas mivilovca vykazaj, ratargu
2 kivaneni. Dopyka To spvas ni joi vovityaj
Niste, ni namu kivaneni vponymeni. jady
koyel kovo ni vo franci lidenkani. Itak puzimaj
2 adalika zasnantomni. Koyaj dyploamni,
Nivnyel a Taj kavety pytaben i badalen, jadygadi
Tavredra, i Nivnyel puzimaj podpisa. Natanlamni
mudokamni To jadykuzelaj joi dvi vponymajque.
Mo ni osvlicni jadyk edaci, i spvas ni
puzimaj Tak Tado. i si ber silnyel Tave ner di
ni zakovaj. Tembadyaj mung by otvuzimaj, i to
puztamovieniel kongres puzimajque natepuzimaj
Tavko badi lidenka polika, a Slavka i Mudal
zakovaj puzimajque a jadykili gnatomnyel kavety,

W sprawie niepodpisania listu o zaproszeniu do 2 prof. i
kierownika do Instytutu Mucosin. A w tym wypadku
są one nie przypuszczalnie, i bierzemy uwagę, że
płynnie obrotowymi środkami. Dostajemy więc, że
pomocami i kase niepiśmielstwa i francji literackim-ka-
wał w powołaniu czołowa już mocno rozpleśnie.

Może być jeszcze więcej naukowe i porządkowe
z prawem powołania

J. Pił. 1'

Warszawa - Słoneczna Nr. 15. V. 1919.

15.V.1919

NACZELNY WODZ DO GEN. SZEPTYCKIEGO

Kochany Generale!

Wczoraj dopiero dowiedziałem się, że depesza z powinszowaniem Imienin dla Pani, wysłana w dniu 8 maja, ugrzęzła gdzieś z powodu przerw komunikacji telegraficznej i telefonicznej i nie doszła rąk Pańskich. Przesyłam więc listownie, choć spóźnione, ~~to~~ nie mniej serdeczne życzenia wyszytkiego najlepszego w najbliższym roku. Tym przyjemniej jest ~~mi~~ je przesłać, że są one związane z ~~ro~~wojem i pomyślnością kraju, do którego tak gorąco jestem osobiście przywiązany.

W sprawach litewskich nie ~~zaszła~~^a dotąd, niestety, żadna zasadnicza zmiana. Paderewski przywiózł wiadomość, że żadne aneksjonistyczne plany i zamiary nie znajdują poparcia u Ententy i tylko wzmocnią wpływy ancienne regime rosyjskiego, które to wpływy, z powodu posuwania się naprzód Kołczaka, wzmocniły się w ostatnich czasach bardzo wydatnie. Wobet tego endecy wycofują się z zajętego stanowiska i pozostanie jedynie platforma, którą w swej odezwie dałem, platforma rozstrzygnięcia spraw przez postanowienie samej ludności. Doprowadzę, zdaje się, do tego, że do Kowna dla porozumienia się z Litwinami pojedzie ktoś od nas, jako zaś dodatek wojskowy chciałbym, by jechał tam mjr. Mackiewicz, który posiada odpowiednie stosunki osobiste wśród Litwinów i dopomoże łatwiej niż inny do - zależnie od rozwoju sprawy - zorganizowania dobrych stosunków z Litwinami, lub zdeorganizowania samego wojska. Narazie decyzji w tym kierunku nie mam, gdyż, niestety, przede wszystkim zależy to od tego, czy Niemcy będą podpisywać pokój i ustąpią z Litwy, czy też nie. Z Białorusinami ^{ami} stosunki układają się znacznie lepiej i zgodnie z przypuszczeniem ~~moimi~~ i p. Osmołowskiego, da się w obecnej chwili zrobić z nimi prawie wszystko, czego się chce, a przede wszystkim spowodować jakieś oświadczenie za łącznością z Polską przeciw imperializmowi rosyjskiemu z jednej strony, z drugiej przeciw tenden-

ojom, ~~dyktowanym~~ z Kowna. Wszystkie te warunki razem wzięte zmuszają nas do tego, aby nadawać naszym działaniom w stosunku do ludności wszystkie pozory zewnętrzne zaufania do nich i wybitnego humanitaryzmu. Dlatego też kładę bardzo silny nacisk na: a) rozwój zarządu cywilnego, nie wojskowego, kraju tak, aby możliwie wiele zetknięć ludności miejscowej odbywało się drogą cywilną, nie wojskową. W ten sposób unika się pozoru okupacji wojskowej i pozorów opierania się w rządzie kraju jedynie na bagnietach;

b) rozwój życia politycznego wewnątrz kraju, nawet z jego sprzecznościami, specjalnie w Wilnie i Grodnie, dwóch już zajętych centrach życia krajowego. Popieranie tego rozwoju i unikanie zbyt jaskrawych represji powinno być ⁴wy₁tyczną naszych działań, gdyż chciałbym, aby przy pierwszym zetknięciu każdego obcego przybysza z życiem tego kraju było dlań jasnym, że pod naszym zarządem wszystko wraca do normalnego stanu i ~~zwraca~~ odczuwa swobodę ~~w~~ i możliwość wypowiedzania się. Sądzę zaś, że ten sposób postępowania wobec bardzo wybitnej bierności charakteru miejscowej ludności i wychowanej przez wieki skłonności do ulegania każdemu naciskowi z zewnątrz, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, ani dla wojska, ani dla polityki państwowej.

Wobec tego wszystkiego bardzo proszę Pana o stanowcze ukrócenie panoszenia się wojskowego, do którego każde wojsko jest skłonne, specjalnie zaś skłonnymi są wychowawcy wielkich armij dawniej zaborczych i zmniejszenia zachłanności i chęci panowania młodszych organów, że zwrócę Pana uwagę na już wynikłe tarcia pomiędzy komendą Grodna a cywilnym zarządem. Nie będę mógł pozwolić na to, aby w Grodnie wojsko wykorzystywało teoretyczną przesłankę zagrożonej fortecy i robiło dla Grodna i okolicy jakieś prawa wyjątkowe z panowaniem nad ludnością wszystkich organów fortecznych.

Druga taka sprawa jest kwestia żandarmerii. Właśnie w tym celu, aby żandarmeria, organ najczęściej stykający się z ludnością, był zbudowany odpowiednio do wytycznych politycznych, stosowanych w kraju, postawiłem na czele

jej ludzi, którzy mi dają większą gwarancję, niż to było dotychczas, że linia nadana przeze mnie będzie utrzymana w całej rozciągłości i że znane braki żandarmerii - łapownictwo, panoszenie się nad ludnością, zatargi zarówno z wojskiem jak i każdym zarządem cywilnym, stosowanie drastycznych metod gwałtu i samowoli - że te wszystkie piękne ~~znaki~~ cechy, starannie wychowywane przez dotychczasowy zarząd żandarmerii, będą jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo usunięte. Rozumię, że podczas wojny można i należy wyzyskiwać nawet najgorsze i najniższe instynkty ludzkie, lecz przy tej polityce, jaką chcę stosować do kraju, nie wolno dawać przewagę podobnym elementom i specjalnie nie wolno je, że tak powiem, wystawiać na publiczny pokaz. Specjalnie od tego rodzaju działań powinno być wolne główne centrum polityczne: Wilno i Grodno, albowiem to, co będzie ukryte w jakichś Psichkiszkach, tego się nie ukryje w wielkich miastach. Osobiście znam dobrze metody tych panów ze swego doświadczenia, które miałem zarówno z rosyj, jak i austrj. ~~żandarmerią~~ żandarmami, prowadzącymi systematycznie politykę personalną i dla własnej wygody nie cofającymi przed żadnymi środkami, nawet prowokacją w stosunku do swych przełożonych, nie mówiąc o tym, że mają zwykle pretensje do odgrywania roli nieprzynależnej i wydawania rozkazów tam, gdzie milczeć i słuchać powinni. Cechy właśnie tego rodzaju działania, kompromitującego wojsko, odnalazłem w postępowaniu ppor. Krasuckiego i jego bandy, złożonej ze szpieli i ochraniarzy dawniej rosyjskich i to właśnie w Wilnie. Rozumię, że mogą być używani wraz ze swymi dzikimi metodami gdzieś w cichym kącie, ale wymawiam sobie stanowczo p^oanowania się takiego elementu w mieście, gdzie p. Krasucki wydaje rozkazy i rozporządzenia organom, ~~władzom~~ mu niepodlegającym, na jspokojniej zaprzecza rozkazom, wydanym przez władze od niego wyższe i doprowadza prawdopodobnie fałszywymi meldunkami Pana, Panie Generale, do aresztowania oficera czy też żołnierzy, którzy nie mieli szczęścia podobać się, czy wygodzić takiemu panu. Proszę Pana Generała uprzedzić ppor. Krasuckiego, że jeżeli jeszcze raz spotkam się w jego działalności z podobnymi faktami, będzie natychmiast

aresztowany na mój rozkaz i wyrzucony bezlitośnie z wojska. P. Krasucki nic niema do rozkazywania ani żandarmerii, ani jakimkolwiek bądź władzom. Dość Panu powiedzieć, że ze znanym mi sprytem i skłonnością do prowokacji puszczo-
no już w Wilnie przez bandę Krasuckiego podłosek o tym, że mjr. Krzaczyński jest prawie bolszewikiem, i to się mówi o człowieku, który nigdy w swoim życiu nie był nawet dalekim sympatykiem jakiegokolwiek stronnictwa socjalis-
tycznego. Z frondą ~~żandarmerii~~ żandarmską i szpiclowską, która tyle złego robi w całej Polsce, prowadząc politykę niezależną od nikogo, raz trzeba skoń-
czyć, a byłoby mi bardzo przykro, gdybym z tego właśnie powodu musiał robić swoje zarządzenia stąd, z Warszawy, i nie miał dostatecznego poparcia u Pana.

Dywizja pierwsza prawie w całości zbiera się obecnie na froncie, za parę dni wyjeżdża na front kmnda Dywizji. Wobec tego prawdopodobnie stanie dla Pana uzupełnienie realnie kwestia Lasocki + Roja, bo przecież nie można dopuścić, ażeby, gdy będzie zebrana na froncie przed Lidą cała dywizja, komenderował nią nie kmdt dywizji, ale dodatkowy jeszcze generał. Mam zamiar zrobić nastę-
pujące ułatwienie. Przy formowaniu to następnych 2 dywizji, co się już przy-
gotowuje, chcę dać kmdę ~~kmdę~~ jednej z nich gen. Mokrzyckiemu. W ten sposób uzupełnienie naturalnym będzie, gdy Lasocki zastąpi Pana przy Dyw. litew.-białorus-
kiej. Proszę o natychmiastową odpowiedź Pana, co do tego planu i co do osoby gen. Mokrzyckiego.

W obecnej sytuacji wojennej góruje nad wszelkimi kwestiami sprawa możli-
wości wojennego zatargu z Niemcami. Dopóki ta sprawa nie jest rozstrzygnięta,
nie mam możliwości rozpoczynania jakichkolwiek kroków na froncie litewskim.
I tak jesteśmy za daleko ~~zaawanturowani~~ zaangażowani. Wszyscy dyplomaci,
których w tej kwestii pytałem i badałem, jednoznacznie twierdzą, że Niemcy
pokój podpiszą. Naturalnie przekonanie to jednonymślne jest dość uspakaające.
Mnie się osobiście jednak zdaje, że sprawa nie pójdzie tak łatwo i że bez

silnych tarć rzecz się nie zakończy. Tymbardziej muszę być ostrożnym, że po postanowieniach kongresu pokojowego nadzwyczajnie trudno będzie ludność polską na Śląsku i Prusach zachodn. powoływać do jakichś gwałtownych kroków w razie niepodpisania lub ociągania się z podpisem ze strony Niemców. A w tym wypadku znowu nie przypuszczam, żebyśmy mogli pozostać jedynie obajętnymi widzami. Boję się więc, że poruszenie się^{nasze} naprzód na froncie litewskim, nawet w początkach czerwca, jest mocno wątpliwe.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaje

J. Piłsudski

Warszawa - Belweder dnia 15.V.1919.